PLAN PRACY - GRUPA „RUMIANKI”

Temat tygodnia: W świecie bajek.

14.04-17.04



Dzień 1

„Czerwony Kapturek”



„Bajka o Czerwonym Kapturku” – czytanie bajki

Była sobie kiedyś mała, prześliczna dziewczynka. Jej buzia była tak słodka i radosna, że każdy, kto tylko raz na nią spojrzał, od razu musiał ją pokochać. Dziewczynka wraz z rodzicami mieszkała nieopodal lasu. Często odwiedzała babcię, która gotowa była jej przychylić nieba. Babcia mieszkała w niewielkim domku otoczonym przez zielony las. Pewnego dnia jej wnuczka otrzymała od niej prezent- czerwony aksamitny kapturek, który dziewczynka polubiła tak bardzo, że za nic nie chciała się z nim rozstawać i wszędzie nosiła go na swojej cudnej główce! Przez to zaczęto ją nazywać ,,Czerwonym Kapturkiem”.

Jednego razu mama zawołała Czerwonego Kapturka oraz wręczyła mu wiklinowy koszyk przykryty serwetką, do którego schowała jedzenie oraz lekarstwa, mówiąc:
- *Córeczko, zanieś to babuni, żeby nabrała sił. Od jakiegoś czasu leży biedna chora w łóżku. Na pewno ucieszy się, kiedy ją odwiedzisz. Pamiętaj tylko, byś pod żadnym pozorem nie zbaczała ze ścieżki, którą znasz i wiesz, że prowadzi prosto do domku babci. Jeśli kogoś spotkasz, nie rozmawiaj z nim. Gdy już tam będziesz, przywitaj się ładnie z babunią i bądź grzeczna.*

Czerwony Kapturek kiwał jasną główką, ale gdy tylko wszedł do lasu, zapomniał o przykazaniach mamy. Ujrzawszy przepiękne kwiaty nieopodal ścieżki, dziewczynka postanowiła nazbierać trochę dla babci. Gdy związywała kolorowy bukiecik, nagle obok niej pojawił się bury, kudłaty wilk i przemówił ludzkim głosem:
- *Dzień dobry, śliczna dziewczynko!*
- *Dzień dobry!* – odpowiedział grzecznie Czerwony Kapturek.
- *A co tam masz w koszyczku?*- zapytał wilk.

- Koszyk z jedzeniem i lekarstwem dla mojej chorej babci. Idę do niej, by sprawić jej radość i pomóc w odzyskaniu sił.
Chytry wilk pomyślał sobie: Ta mała wygląda bardzo smakowicie, na pewno będzie lepsza niż stara babka, ale muszę coś wymyślić, by połknąć obie. Zapytam dziewczynkę o drogę do babci, ubiegnę, a gdy dojdzie do domu babci, już będę tam na nią czekał!. Tak też postanowił uczynić:
- A gdzie mieszka twoja babcia, dziewczynko?
Czerwony Kapturek odrzekł bez wahania:
- To niedaleko! Na końcu tej ścieżki rosną trzy ogromne dęby, oplecione przez krzaki leszczyny. Za tymi zaroślami zobaczysz niewielki biały domek. Bardzo łatwo do niego trafić. Tam mieszka moja babcia.
Wilk wykorzystał chwilę nieuwagi Czerwonego Kapturka i czmychnął ścieżką w kierunku domku babci. Dziewczynka, gdy uznała, że bukiet jest już wystarczająco piękny i pachnący, by ucieszył chorą babunię, także ruszyła przed siebie.
Przez ten czas, wilk, który był duży i szybki, dobiegł do domku babci. Zapukał do drzwi, więc babcia zawołała:
- Kto tam?
- To ja, Czerwony Kapturek, babuniu!- odpowiedział wilk cienkim głosem - *Przyniosłam ci jedzenie i lekarstwo, byś odzyskała siły!*
- Wejdź, kochana wnusiu!- odparła babcia.
Usłyszawszy to, wilk wszedł do środka i połknął babcię w całości. Gdy Czerwony Kapturek dotarł na miejsce, zastał wilka przebranego w babciny czepek i koszulę nocną, leżącego w łóżku i przykrytego kołdrą. Widok ten zdziwił dziewczynkę, jednak nie podejrzewała ona jeszcze nic złego.
- Babciu!- zawołała - *Dlaczego ty masz takie wielkie uszy?*
- Żebym cię mogła lepiej słyszeć, kochanie.
- A dlaczego masz takie ogromne oczy?
- Żebym mogła lepiej widzieć, jaka jesteś śliczna.
- A takie duże ręce?
- Żebym cię mogła przytulić!
- A takie groźne zęby?
- Żebym cię mogła zjeść!
Gdy tylko wilk to powiedział, pożarł Czerwonego Kapturka! Jednak obfity posiłek sprawił, że poczuł senność i już niebawem w domku rozległo się jego głośne chrapanie. Okno w pokoju było uchylone, więc te straszliwe odgłosy słychać było wokół domku. Przechodzący nieopodal myśliwy pomyślał:
- Ale głośno chrapie dzisiaj ta staruszka. Wejdę i zobaczę, czy wszystko u niej w porządku.
Gdy zajrzał do domku, zobaczył śpiącego wilka i pomyślał: Tu jesteś, zbóju! Szukam cię od dawna, ale teraz już mi nie umkniesz! I już, już chciał pojmać wilka, kiedy przyszło mu do głowy, że może jeszcze uda się uratować połkniętą babcię. Rozciął wilkowi brzuch a z niego wyskoczyła babcia, a zaraz potem Czerwony Kapturek! Wtedy wilk obudził się ze snu i odkrywszy, co się stało, szybko uciekł do lasu.

Myśliwy, babcia i Czerwony Kapturek cieszyli się, że wszystko skończyło się dla nich dobrze. Dziewczynka postanowiła, że już nigdy nie zrobi wbrew woli swojej mamusi i nigdy więcej nie będzie rozmawiać z nieznajomymi.

Rozmowa na temat bajki:
- Jakie postacie występowały w bajce o Czerwonym Kapturku?
- Do kogo mama wysłała Czerwonego Kapturka?
- Kogo Czerwony Kapturek spotkał w lesie?
- Co zrobił wilk?
- Kto uratował babcię oraz Czerwonego Kapturka?
- Kto w bajce był dobry a kto zły?
- Czy można rozmawiać z nieznajomymi? Dlaczego?

„Co znajduje się w koszyczku? – zabawa dydaktyczna

Do wykonania tego zadania potrzebny nam będzie koszyczek/pudełko oraz przedmioty, z którymi dziecko ma codziennie styczność. Do koszyczka/pudełka wkładamy wybrane przedmioty, zakrywamy koszyczek i prosimy aby dziecko za pomocą dotyku odgadło jaki przedmiot ukryty jest w koszyczku.

„Klaśnij, tupnij, podskocz” – zabawa matematyczno – ruchowa z wykorzystaniem kostki/palców

Zadaniem dziecka jest przeliczyć ile jest oczek na kostce/palców i tyle razy wykonać polecenie

- Klaśnij np. 5 razy (pokazujemy dziecku 5 oczek na kostce lub 5 palców)

- Tupnij np. 3 razy (pokazujemy dziecku 3 oczka na kostce lub 3 palce)

- Podskocz np. 2 razy (pokazujemy dziecku 2 oczka na kostce lub dwa palce)

Zabawę można modyfikować według uznania np. poprosić dziecko, żeby wykonało: pajacyki, skłony, przysiady.

Karta pracy str. 6 lub do wydruku poniżej:

Bajki i baśnie

Pokoloruj Czerwonego Kapturka. Znajdź najkrótszą drogę do domku babci.



Propozycja wspólnego wykonania przedstawienia o Czerwonym Kapturku - wycinamy postacie z bajki Czerwony Kapturek, umieszczamy je na patyczkach np. po lodach/ do szaszłyków/słomkach i wspólnie z dzieckiem wykonujemy przedstawienie.

Postacie do wycięcia:



Dzień 2

„Królewna Śnieżka”

Słuchanie bajki o Królewnie Śnieżce i siedmiu krasnoludkach:

Pewnego zimnego dnia królowa szyjąc przy oknie w pewnym momencie ukłuła się w palec i kropla jej krwi spadła na śnieg. Wtedy królowa wypowiedziała życzenie, że pragnęłaby urodzić dziecko „białe jak śnieg, rumiane jak krew i o włosach czarnych jak heban”. Życzenie to się spełniło i już w rok później przyszła na świat dziewczynka o takim właśnie wyglądzie, dlatego nazwano ją Śnieżką. Królowa jednak umarła, a jej mąż w jakiś czas potem ponownie się ożenił z kobietą co prawda piękną, ale zapatrzoną w siebie i bardzo zarozumiałą. Każdego dnia pytała ona zwierciadło kto jest najpiękniejszy na świecie, a ono raz za razem utwierdzało ją w przekonaniu, że nikt nie może równać się jej urodzie. Niestety po jakimś czasie zwierciadło jako najpiękniejszą kobietę na świecie wskazywało nie królową lecz Śnieżkę. Rozwścieczona królowa przepełniona zazdrością kazała słudze wyprowadzić Śnieżkę do lasu i tam ją zabić. Sługa jednak widząc piękną, młodą dziewczynę, ulitował się nad nią i nie umiał wykonać tego polecenia.

Śnieżka w obawie przed królową uciekła w głąb lasu, aż trafiła do małego domku. Była tak bardzo zmęczona, że bez trudu zasnęła w jednym z siedmiu maleńkich łóżeczek. Okazało się, że domek ten zamieszkiwały krasnoludki, które pracowały w górach przy wydobyciu złota i brylantów. Kiedy zastali Śnieżkę w swoim łóżku bardzo się zdziwili, ale dziewczyna opowiedziała im o potwornym planie macochy i o swej ucieczce. Krasnoludki postanowiły się nią zaopiekować i zaproponowały, by u nich zamieszkała. Co rano kiedy wychodziły do pracy przestrzegały dziewczynę, by miała się na baczności i nikogo nie wpuszczała do domku. Tymczasem zwierciadło obwieściło złej królowej, że za górami, za lasami w chatce krasnoludków żyje Śnieżka. Królowa postanowiła się do niej wybrać i w przebraniu handlarki użyć podstępu, dzięki któremu zabije pasierbicę. Udając, że chce ściągnąć sznurówki w sprzedanym dziewczynie gorsecie, królowa pozbawiła ją oddechu. Wieczorem krasnoludki odnalazły prawie martwą Śnieżkę, ale na szczęście w porę zdjęły z niej zbyt ciasny gorset.

Macocha się nie poddawała i użyła podstępu po raz drugi. Niestety i tym razem Śnieżka nieświadoma niebezpieczeństwa dała się zwieść i pozwoliła wpiąć sobie we włosy zatruty grzebień, który na szczęście wieczorem wyjęły krasnoludki. Królowa wymyśliła jeszcze jeden

podstęp i w przebraniu wieśniaczki zaproponowała Śnieżce apetycznie wyglądające jabłko. Ona ugryzła zdrową połowę owocu, a Śnieżce podała część zatrutą i odeszła w przekonaniu, że tym razem ostatecznie pozbyła się dziewczyny.

Tym razem jednak po wieczornym powrocie do domu krasnoludki nie wiedziały już jak uratować księżniczkę. Postanowili położyć ją w lesie w szklanej trumnie. Przejeżdżał tamtędy książę. Oczarowany urodą pięknej dziewczyny złożył na jej ustach pocałunek i Śnieżka powróciła do życia.

Niebawem Śnieżka i książę wzięli ślub, na który zaprosili również złą macochę. Ta jednak dowiedziawszy się, że panną młodą jest Śnieżka, wpadła w taką złość i zazdrość, że jej uroda gdzieś uleciała o ona sama gdzieś znikła i słuch po niej zaginął. Śnieżka i książę żyli zaś długo i szczęśliwie.

Rozmowa na temat wysłuchanego tekstu:

- Dlaczego macocha chciała się pozbyć Śnieżki?

- Kto pomógł Śnieżce w lesie?

- Ilu krasnoludków mieszkało w chatce?

- Jakie podstępy wymyśliła macocha, żeby pozbyć się Śnieżki?

- Czy za każdym razem krasnoludkom udawało się uratować Śnieżkę?

- Kto uratował Śnieżkę gdy ugryzła zatrute jabłko?

- Jak zakończyła się bajka?

Zabawa ruchowa do piosenki pt. „My jesteśmy krasnoludki”

https://www.youtube.com/watch?v=2Gyc2h3Kjfo

„Latający dywan” – zabawa ruchowa z elementem ćwiczeń oddechowych.

Wręczmy dziecku serwetkę/chusteczkę i prosimy aby dmuchając starało się utrzymać ją jak najdłużej w powietrzu.

Karta pracy str. 6 lub do druku poniżej:

Utrwalanie nazwy figury geometrycznej - trójkąt



Propozycja pracy plastycznej:

Ugryzione jabłko z talerzyka (można użyć zwykłej kartki do wykonania)



Dzień 3

„Kopciuszek”

Zabawa ruchowa do piosenki „Głowa, ramiona..”
https://www.youtube.com/watch?v=30BVfTvlsrE

Słuchanie baśni pt. „Kopciuszek”

Dawno, dawno temu, w małej wiosce, mieszkała bogata wdowa, która wychowywała dwie córki i pasierbicę. Córki te, chociaż nie były piękne, myślały, że podobają się wszystkim i dlatego zachowywały się krzykliwie oraz dumnie. Natomiast pasierbica, chociaż była dziewczyną niezwykłej urody, była bardzo skromna i wstydliwa. To ona wykonywała wszelkie prace w domu i w gospodarstwie, więc w przeciwieństwie do swoich przyrodnich sióstr i macochy, nie miała czasu, by się stroić. Ciągle chodziła w łachmanach, brudna i usmolona dlatego nazywano ją ,,Kopciuszkiem”. Jeśli wdowie lub jej córkom coś się nie udawało, bądź miały zły humor, pastwiły się nad biednym Kopciuszkiem. Zlecały jej najcięższe prace, popychały i wyśmiewały nieszczęsną dziewczynę. A że wiedziały o tym, że jest tak na prawdę najpiękniejsza z nich (chociaż nie przyznawały się do tego nigdy), zazdrościły jej i to sprawiało, że były jeszcze bardziej złośliwe.
Kopciuszek, mimo doznawanej krzywdy, miał złote serce i nigdy nie odmawiał pomocy potrzebującym. W tajemnicy przed macochą, która była pazerna i zła, wynosiła resztki jedzenia żebrakom, nawet jeśli przez to sama miałaby być głodna. Dokarmiała też dzikie zwierzęta - ukochała sobie szczególnie ptaszki, które często, specjalnie dla niej, ćwierkały najpiękniejsze ze swoich piosenek.
Pewnego dnia w całym królestwie, do którego należało gospodarstwo wdowy, ogłoszono, że król poszukuje żony dla swojego jedynego syna. W tym celu zaprasza się wszystkie cudne panny na bal, podczas którego książę wybierze sobie narzeczoną. Córki wdowy od razu zaczęły prosić matkę o suknie i klejnoty, które ta natychmiast im kupowała, bo też miała nadzieję wydać którąś z nich za prawdziwego księcia. Kopciuszek także marzył o tym, by pójść na bal, jednak nawet nie śmiał prosić o stroje. Patrzyła więc smutno na swoje przyrodnie siostry, które teraz spędzały czas wyłącznie przed lustrem. Gdy nadszedł dzień balu, Kopciuszek, wiedząc, że siostry są już ubrane, spostrzegł stertę pozostawionych przez nie sukienek i biżuterii. Poprosił więc macochę:
- *Mamo, zabierzcie i mnie na bal. Zostało tutaj tak wiele sukni, których nie potrzebujecie. Mogłabym wziąć którąś z nich?*
Na te słowa macocha tylko się roześmiała, klepnęła Kopciuszka mocno w plecy i krzyknęła:
- *Takie brudasy nie chodzą na bal! A zresztą, możesz iść, jak wybierzesz ten mak z popiołu!* - po czym wrzuciła całą miskę maku do wiaderka z popiołem.
Cóż miał robić biedny Kopciuszek, zaczął wybierać ziarenka maku, ale praca ta była bardzo ciężka więc po niedługim czasie dziewczyna usiadła pod oknem i zaczęła płakać. Nagle na parapecie pojawiły się gołąbki, które kochały Kopciuszka za to, że je karmił chlebem nawet, gdy sam nie miał co jeść i zagruchały:
- *Nie płacz, pomożemy ci!*
Kopciuszek nie mógł uwierzyć własnym oczom, bo już po chwili cały mak był wybrany i wrzucony z powrotem do miski. Uradowana dziewczyna pobiegła do macochy i zawołała:

- *Mamusiu, mak już wybrany! Czy teraz mogę ubierać się na bal?*
Macocha, słysząc to, zdenerwowała się, popchnęła biednego Kopciuszka i krzyknęła, wsypując mak znowu do popiołu:
- *Siedź za piecem i rób, co ci kazałam, a na bal i tak nie pójdziesz, bo byś nam tylko wstydu przyniosła!*
Wtedy zabrała wystrojone córki i pojechała do zamku na bal. Kopciuszek, cały zapłakany usiadł i nawet gołąbki, które tak, jak poprzednim razem, szybciutko wybrały cały mak z popiołu, nie sprawiły jej radości. Ptaszki, widząc, że ich przyjaciółka jest taka smutna, zagruchały:
- *Nie martw się, Kopciuszku, pojedziesz na bal, nasza w tym głowa!*
Po chwili Kopciuszek ujrzał za oknem dziwny blask. Przed domem stała przepiękna kareta zaprzężona w śnieżnobiałe konie. W kuchni zaś pojawiła się tajemnicza postać, która wręczyła Kopciuszkowi najpiękniejszy strój, jaki można sobie wyobrazić- suknię utkaną z księżycowej mgiełki, płaszcz wyszywany gwiazdami i szczerozłote pantofelki. Była to dobra wróżka, która przybyła na zawołanie gołąbków, wzruszonych losem swojej przyjaciółki. Wróżka, darując Kopciuszkowi te niezwykłe podarunki, przykazała:
- *Pamiętaj, że czary działają tylko do północy! Do tego czasu musisz być w domu...*
- *Oczywiście, będę pamiętała!* - zawołał Kopciuszek i ku swej radości zauważył, że już jest czysty, ubrany w magiczną kreację.
Pobiegł zatem do czekającej przed domem karety. Gdy tylko przepiękna dziewczyna pojawiła się na balu, książę ujrzał ją i przestał zupełnie interesować się innymi dziewczętami. Chciał tańczyć tylko z Kopciuszkiem! Pozostałe zebrane na sali panny, a zwłaszcza macocha i jej córki, które oczywiście nie poznały w przepięknej pani usmolonego Kopciuszka, czuły ogromną zazdrość. Książę natomiast, zakochany od pierwszego wejrzenia, wypytywał Kopciuszka o jego imię, pochodzenie i rodzinę, dziewczę jednak tylko się uśmiechało, nie zdradzając ani słowa. Czas jednak szybko mijał i gdy Kopciuszek spostrzegł na ogromnym zegarze, że północ się zbliża, bez słowa wyrwała się z objęć księcia i co sił w zgrabnych nóżkach, pognała do karety! Po drodze, na schodach, w pośpiechu zgubiła jednak swój szczerozłoty pantofelek. Na szczęście zdążyła wbiec do domu zanim czary przestały działać.

Nazajutrz książę, który odnalazł na schodach pantofelek Kopciuszka i wysłał gońca, by w całym królestwie poszukał tej, na której nóżce będzie on pasował, ogłaszając przy tym, że poślubi właścicielkę tego maleńkiego bucika.

Goniec trafił na końcu także do gospodarstwa wdowy i zapytał o mieszkające tu panny na wydaniu. Macocha pokazała mu swoje córki, jednak obie miały stopy zdecydowanie za duże, by zmieścił się na nie delikatny pantofelek. Goniec zauważył jednak za piecem Kopciuszka i zapytał:
- *A co to za dziewczę?*
Macocha odparła:
- *To tylko moja pasierbica, brzydka i niemądra, pomaga mi w kuchni i w gospodarstwie, bo tylko do tego się nadaje.*
Goniec jednak rzekł:
- *Rozkaz księcia był taki, by każda panienka w królestwie przymierzyła pantofelek.*
Po tych słowach, wsunął bucik na nóżkę Kopciuszka, a ten pasował jak ulał. Widząc, jak goniec pomaga Kopciuszkowi wstać, a potem prowadzi go do karety, by zawieźć na ślub z

księciem, macocha i jej córki zzieleniały z zazdrości i zrobiły się jeszcze brzydsze i złośliwsze, niż były wcześniej. A młodzi małżonkowie wiedli najszczęśliwsze życie, jakie można sobie wyobrazić już do końca swoich dni.

Rozmowa na temat baśni:

- Dlaczego dziewczynka była nazywana Kopciuszkiem?
- Czy macocha pozwoliła Kopciuszkowi pojechać na bal?
- Kto pomógł Kopciuszkowi wybrać mak z popiołu?
- Kim była kobieta, która wyczarowała sukienkę i karetę?
- Kto w baśni był dobry a kto zły?
- Jak skończyła się baśń? Co stało się z macochą i jej córkami?



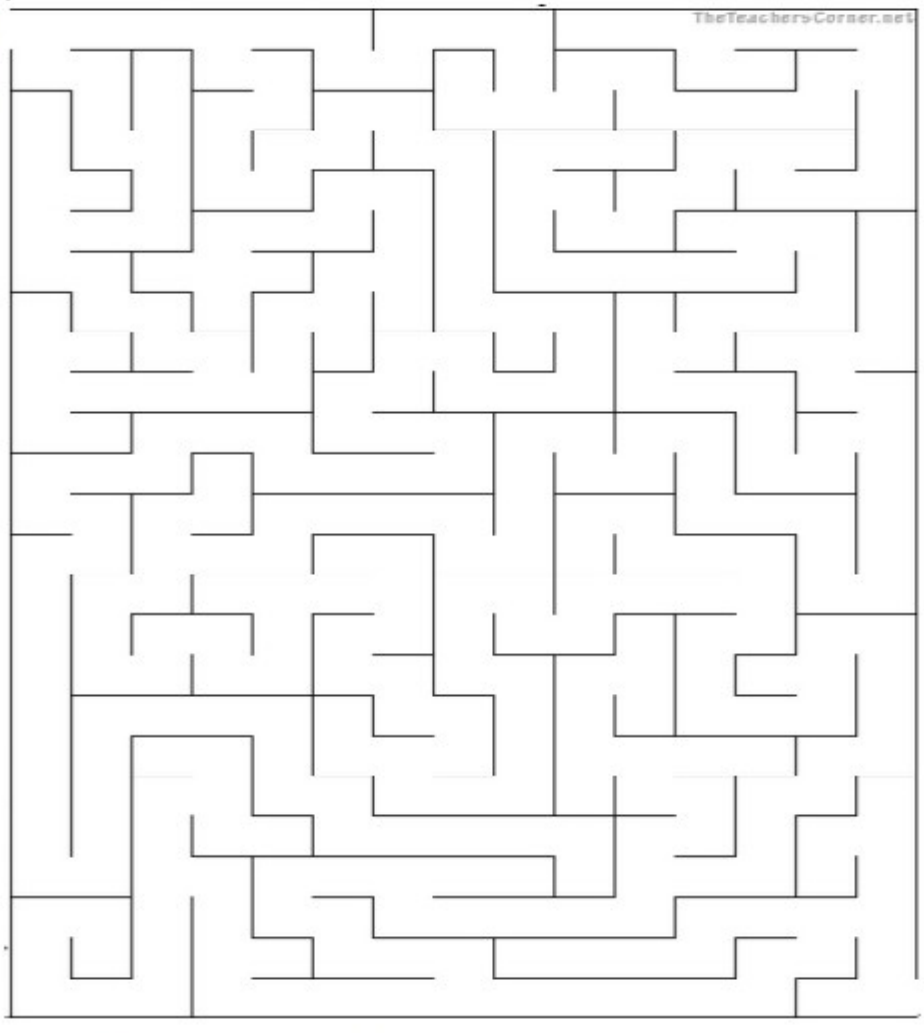
Karta pracy do druku:

Kopciuszek

Pomóżcie Królewiczowi odnaleźć Kopciuszka.

Powodzenia!







http://worksheets.theteacherscorner.net/make-your-own/maze/

Propozycja: Historyjka obrazkowa do wycięcia i ułożenia



Dzień 4

„Moja ulubiona książeczka”



Bajkowa zgaduj – zgadula -odgadywanie z jakiej poznanej bajki pochodzą przedmioty:

- czerwona czapeczka (Czerwony Kapturek)
- pantofelek (Kopciuszek)
- lusterko (Królewna Śnieżka)
- kareta (Kopciuszek)
- jabłko (Królewna Śnieżka)
- koszyczek (Czerwony Kapturek)

Zabawa ruchowa „Raz, dwa, trzy.. Baba Jaga patrzy”

„Moja ulubiona książeczka” – wypowiedź dzieci na temat ulubionej książki(jak wygląda, o czym jest, dlaczego jest ulubioną?). Czytanie ulubionej książki lub wspólne opowiadanie jej treści.

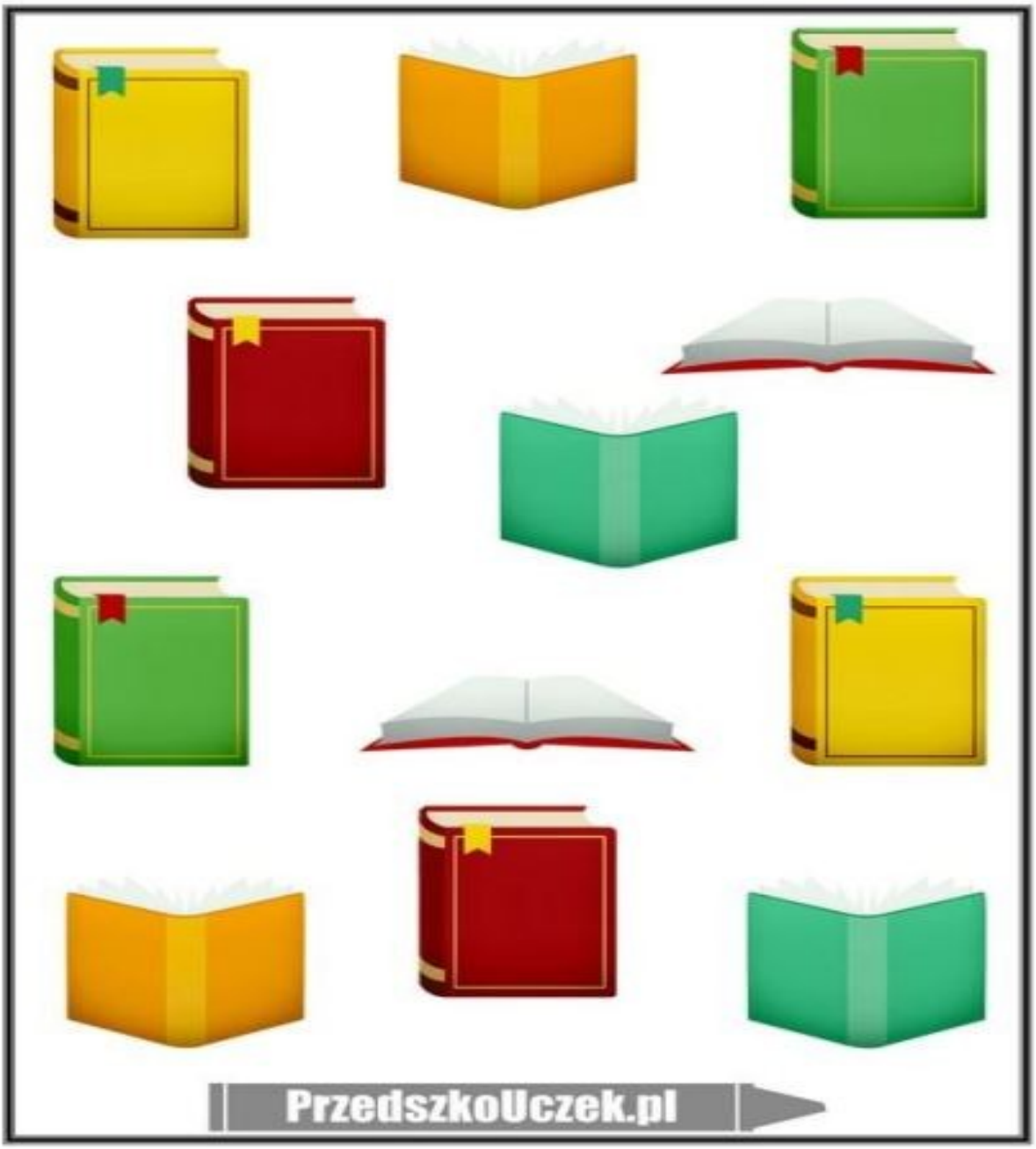
Praca plastyczna:

Projektowanie okładki do ulubionej książki

Prezentujemy dziecku okładkę i wyjaśniamy czym jest i do czego służy (chroni książkę przed uszkodzeniem, jest wizytówką książki, ilustracja na okładce informuje o czym będzie książka). Wręczamy dziecku kartkę, kredki/farby oraz inne posiadane rzeczy mogące urozmaicić prace (np. naklejki, plastelina, brokaty itp.) i prosimy aby dziecko stworzyło okładkę książki. Rodzic zapisuje tytuł książki na stworzonej przez dziecko okładce.

Karta pracy do druku:

Połącz w pary takie same książki.



Wyjaśnienie dziecku czym jest księgarnia a czym biblioteka:

W księgarni książkę możemy zakupić, a w bibliotece możemy ją wypożyczyć, ale potem musimy zwrócić. Lecz gdy ją już przeczytamy, to w kąt nie rzucamy, ale na półkę ładnie odkładamy :)

Karta pracy do druku: W bibliotece ukryło się kilka przedmiotów. Znajdź je, pokoloruj obrazek.

